

Robert Janik

Politechnika Częstochowska w Częstochowie

Zagrożenie ekskluzją społeczną w krajach Unii Europejskiej i możliwości jej przeciwdziałania za pomocą wielokulturowych form oddziaływań psychoterapeutycznych oraz nowatorskiej pracy dydaktycznej

Unia Europejska postrzegana jest często jako swoista oaza spokoju i dobrobytu, jednak takie opinie nie są do końca uzasadnione, gdyż perturbacje ekonomiczne, nierówności społeczne oraz różnorodne konflikty (w tym etniczne) występujące obecnie na jej terenie stanowią poważne zagrożenie dla stabilności tej organizacji. Prawdą jest, że kontynent europejski – a zwłaszcza jego unijna część – może wydawać się w porównaniu z bardziej wybuchowymi częściami świata stosunkowo stabilny. Po tragicznych doświadczeniach II wojny światowej Europie zaoszczędzone zostały – z wyjątkiem konfliktów jugosłowiańskich – poważniejsze starcia militarne. Należy jednak pamiętać, że to właśnie w tym regionie świata wrogie sobie państwa w czasie zimnej wojny zgromadziły potężne siły nuklearne, zdolne go całkowicie unicestwić. Również dzisiaj, po przeszło 20 latach po rozpadzie Układu Warszawskiego, trudno wciąż mówić o istnieniu godnego zaufania i systemu bezpieczeństwa w Europie, gwarantującego możliwości skutecznej reakcji na wszystkie możliwe zagrożenia (np. terrorystyczne)¹. Wiele oczekiwań, które towarzyszyły procesowi powstawania Unii Europejskiej, nie zostało zrealizowanych, np. nie zniknęły poważne różnice w dystrybucji dóbr, a skala podziałów między bogatymi a biednymi nawet się zwiększyła. Doszły do tego poważne napięcia na tle etniczno-religijnym, których symbolem mogą być powtarzające się

¹ Przypomnieć należy w tym kontekście dyskusje na temat NATO „A” i NATO „B”.

rebelii w podparyskich osiedlach zamieszkałych przez osiadłych we Francji (nieraz od kilku pokoleń) przybyszów z byłych kolonii. Napływ wciąż nowych rzesz ludzkich spoza UE w sytuacji braku skutecznej polityki adoptowania ich do warunków istniejących na jej terenie oraz ruchy migracyjne w ramach samej Unii zaostrzają w istotny sposób niełatwą już i bez tego sytuację².

W świetle znanych faktów trudno zaprzeczyć, że teren UE mimo niewątpliwie dużego potencjału gospodarczego pełen jest napięć etnicznych, nierówności społecznych, niedostatku i nasilającego się zjawiska społecznej ekskluzji. Zjawisko biedy w skali światowej występuje nie tylko w krajach zaliczanych tradycyjnie do rozwijających się – na stosunkowo wysokim poziomie utrzymuje się w krajach należących przed 1989 r. do bloku wschodniego³; jest także rozpowszechnione w Ameryce Południowej. Pod koniec lat 90. XX w. na całym świecie liczba osób żyjących w skrajnej nędzy, tj. Mającej mniej niż 1 dolara amerykańskiego na dzień, wyniosła 1,2 mld (P. Spicker, 1993, s. 11–15); obecnie na skutek podwyżek cen żywności i kryzysu ekonomicznego jeszcze się powiększyła. Według szacunków w 2008 r. na świecie było ponad miliard analfabetów, z czego 11% to młodzież niemająca wykształcenia szkolnego (B. Gofron, 2009, s. 139–179); aż 63% spośród rzeszy analfabetów to kobiety⁴. Wiele osób pozbawionych jest dostępu do czystej wody, a korzystanie ze szczepionek i systemu leczniczego stanowi dla znacznej części mieszkańców naszej planety trudno osiągalne dobro. Nawet tak bogaty kraj jak Stany Zjednoczone nie był dotychczas w stanie zapewnić swym obywatelom bezpłatnego dostępu do pomocy medycznej, a usiłowania demokratycznej administracji prezydenta Baracka Obamy w kwestii zmiany tego stanu rzeczy i wprowadzenie powszechnych ubezpieczeń medycznych natrafiły na niezwykle trudności ze strony przeciwnego mu establishmentu.

Niepokojąco wysokie jest zadłużenie krajów rozwijających się, co utrudnia rozwinięcie przez nie jakiegokolwiek racjonalnej polityki gospodarczej. Korzyści z takiego stanu rzeczy czerpią banki i koncerny, które uzależniają od siebie poszczególne kraje i wymuszają na nich podejmowa-

² Pomimo ogólnego optymizmu, dostrzegalnego w wypowiedziach niektórych polityków, dramatyczne wydarzenia rozgrywające się w nieodległych od UE częściach świata mogą wywrzeć poważny wpływ na sytuację w Europie, o czym można się było przekonać przy okazji ostatniego rewolucyjnego wrzenia w krajach arabskich w 2011 r.

³ „Les pays africains ou d'Amérique latine ne sont pas les seuls à être touchés. La Banque mondiale rappelle en effet que les pays d'Europe de l'Est et ceux de l'ex-Union soviétique ont également beaucoup souffert. Si, en 1990, très rares étaient ceux qui devaient se contenter de moins d'un dollar par jour, ils sont aujourd'hui 24 millions, soit 5% du total et 93 millions doivent se contenter de moins de deux dollars” (B. Stern, P. de Beer, 2000, s. 2).

⁴ Z różnych obliczeń wynika, że w latach 90. XX w. jedna szósta najbogatszych ludzi na świecie miała do swojej dyspozycji aż 80% dochodów świata, natomiast na 63 najbiedniejsze kraje świata (w których zamieszkiwało 57% ludności naszego globu) przypadało 6% dochodu.

nie korzystnych dla siebie decyzji. Państwa te znajdują się często w błędnym kole, wyznaczanym przez utrzymujące się niskie ceny na ich towary (przeważnie bogactwa naturalne lub produkty rolnicze), wysokie ceny na artykuły przemysłowe i konieczność pożyczania pieniędzy niezbędnych do obsługi już zaciągniętych kredytów. Wyjście z tego mechanizmu wydaje się przy zachowaniu istniejącego systemu ekonomicznego świata niemożliwe (A. Zielckie, 2009).

Pośród krytyków istniejącego stanu rzeczy w gospodarce światowej znaleźć można wielu wybitnych badaczy życia społecznego i ekonomicznego, do których zalicza się np. A.N. Chomsky'ego i J. Rifkina. Wśród nich szczególnie prominentny okazał się ze względu na doświadczenie i kontakty z wpływowymi kręgami decydentów życia gospodarczego znany ekonomista amerykański J.E. Stiglitz. Wspomniany myśliciel o barwnej przeszłości – urodzony w 1943 r. w Indiach, profesor Columbia University, laureat Nagrody Nobla (2001, razem z G. Akerlofem i M. Spence'em) za analizę rynków charakteryzujących się asymetrią informacji – wykazuje się pragmatycznym podejściem do gospodarki. W swej karierze Stiglitz pełnił w latach 1993–1997 funkcję kierownika Zespołu Doradców Ekonomicznych przy prezydencie Stanów Zjednoczonych, a potem był głównym ekonomistą Banku Światowego. Został także odznaczony medalem Johna Clarka w 1979 r. Będąc znanym krytykiem współczesnej formy globalizacji i atakując ortodoksyjne stanowiska „fundamentalistycznych wolnorynkowców” (*free market fundamentalists*), podkreśla jednocześnie rolę wolnego rynku w procesach globalizacji. Stiglitz ocenia negatywnie obecne oblicze zarządzania globalizacją, opowiadając się za „globalnym porozumieniem społecznym”, obejmującym m.in. bardziej sprawiedliwy dla krajów rozwijających się porządek handlowy oraz dostęp do wiedzy i opieki medycznej. W przeszłości podkreślał Stiglitz potrzebę realizacji zapowiedzi przekazywania przez kraje rozwinięte 0,7% PNB krajom rozwijającym się oraz uwzględnianie ich specyfiki kulturowej.

Poważnym problemem w poprawie sytuacji najbardziej potrzebujących obywateli świata okazał się ostatni kryzys ekonomiczny, którego pojawienie się nie było wcale tak przypadkowe i niezapowiedziane, jak głoszą różni wyznawcy neoliberalnych koncepcji ekonomicznych. Kryzys gospodarczy, który ujawnił się w 2008 r., narastał od dawna i w różnych formach dawał o sobie znać. Do najbardziej spektakularnych tego przejawów należały załamania finansowe w Azji i Ameryce Południowej, do których doszło w 1997 r. Ponurym przykładem ekonomicznej destrukcji w tym okresie może być degrengolada argentyńskiego systemu bankowego czy problemy, w jakie popadła Rosja. Ekonomiczne załamanie Argentyny pozostaje w związku z rodzajem pomocy, jakiej udzielał jej Międzynarodowy Fundusz Walutowy celem opanowania sytuacji kryzysowej – spłata wymaganych przez tę instytucję odsetków obciążało poważnie budżet Argentyny (np. w 1998 r. stanowiły one ok. 11%, by w 2001 wzrosnąć do ok. 18%).

W 1997 r. wybuchł kryzys w Azji. W Japonii zła koniunktura utrzymywała się od początku lat dziewięćdziesiątych. Ciągłe trwały skutki załamania cen nieruchomości, gdy trzęsienie ziemi w Kobe osłabiło kondycje firm ubezpieczeniowych. Już w czerwcu zachwiała się gospodarka tajlandzka. W lipcu Hongkong został przekazany Chinom, co – mimo chińskich gwarancji niezmiennania tam ustroju – podkopało zaufanie inwestorów. Latem kryzys rozszerzył się na Indonezję, Koreę Południową i Malezję. W październiku wybuchła panika giełdowa w Hongkongu, w listopadzie upada kilka banków japońskich. We wszystkich krajach dotkniętych kryzysem doszło do przesileni politycznych. Ujawnione zostały, dotychczas ukryte za fasadą „cudu gospodarczego”, związki gospodarki z polityką i skala wiążącej się z tym korupcji. W Indonezji upadł reżim Suharto. Mit „azjatyckich tygrysów”, jeśli nie prysł całkiem, to przynajmniej zbladł. Kryzys 1997 r., z uwagi na udział w nim Japonii, trudno już nazwać peryferyjnym. W 1998 r. załamały się finanse Rosji. W sierpniu doszło do paniki, po kilku dniach opanowanej. [...] W styczniu 1999 r. panika ogarnęła Brazylię. [...] Na giełdach amerykańskich ciągle trwała dobra koniunktura, nakręcona przez firmy „nowych technologii” – komputerowe i informatyczne. W 2000 r. akcje tych firm zaczęły jednak spadać. Na przełomie 2000 i 2001 r. doszło jednak do załamania koniunktury w Stanach Zjednoczonych. W lutym 2001 r. nastąpił kryzys finansowy w Turcji. Wiosną 2001 r. koniunktura, mimo nieznacznych obniżek stóp przez banki centralne, ulegała dalszemu pogorszeniu. Latem tego roku jednoczesna groźba kryzysu finansów publicznych w Argentynie, Turcji i Polsce zachwiała zaufanie do „wschodzących rynków” (W. Morawski, 2002, s. 217–218).

Wiele wskazuje na to, że ostatni kryzys, który zaczął się w 2008 r. w Stanach Zjednoczonych, ale wkrótce objął cały świat, jest w znacznym stopniu kryzysem dominującej od lat 80. XX w. wersji globalizacji (J. Jarosiński, 2010), na którą wielki wpływ wywarł kapitalizm w wersji neoliberalnej⁵. Wyraźne widoczne staje się załamanie ekonomicznego powojennego porządku świata, ustanowionego po II wojnie światowej, który obowiązywał z pewnymi modyfikacjami do dzisiejszych czasów. Niejako w nawiązaniu do tego premier Wielkiej Brytanii, James Gordon Brown, mówił nawet w kontekście przeciwdziałania negatywnym skutkom recesji o potrzebie „globalnego New Dealu”. W obliczu obecnego kryzysu światowego dominacja bardzo wpływowych koncepcji neoliberalnych została przełamana, co doprowa-

⁵ Według niektórych myślicieli paradoksem jest, że globalizacja ideologiczna została stworzona w interesie kręgów wielkiego kapitału, ale przyniosła również niezamierzone pozytywne rezultaty. W jej ramach kreowano pewnego rodzaju wizję równości: skoro głosi się konieczność rywalizacji z konkurencją, to w pewnym sensie się ją dowartościowuje. A więc ludzie pracujący w innych części świata traktowani są wg podobnych standardów jak mieszkańcy Europy czy Ameryki Północnej. W wielu wypadkach przynosi to także pozytywne skutki w postaci zmniejszenia się napięć rasowych, przełamania stereotypów i uprzedzeń odnośnie różnych grup etnicznych, czego (zdaniem zwolenników tej tezy) najbardziej spektakularnym skutkiem może być wybór Baracka Obamy na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

dziło do fali aktów interwencji państw w obszarze gospodarki. W związku z gwałtownością obecnego kryzysu gospodarczego, który zarówno impetem, jak i skalą swego wystąpienia przekroczył wszelkie oczekiwania, nastąpiło załamanie się „kalwińskich zasad funkcjonowania kapitalizmu” i nawrót do interwencjonizmu. Warto jednak zwrócić uwagę, że metody stosowane obecnie różnią się od tych, które zalecane były przez klasyków szkoły utworzonej przez J.M. Keynesa (zm. 1946). Trudno bowiem zaliczyć do nich wpompowywanie ogromnych sum pieniędzy w ratowanie nieprzejrzystych struktur bankowych, zamiast koncentrować się na tworzeniu nowych miejsc pracy i wzroście wewnętrznego popytu⁶.

Wspomniany podział na biednych i bogatych prowadzi do licznych przypadków ekskluzji społecznej, którą należy rozumieć wielopłaszczyznowo⁷. Warto tu odwołać się do pojęcia kapitału kulturowego (*capital culturel*) Pierre'a Bourdieu (A. Accardo, Ph. Corcuff, 1986), co nie musi oznaczać bezkrytycznego przejęcia wszystkich jego tez. Z powodu społecznej wagi tej tematyki na terenie UE zwrócić należy uwagę na dwa zagadnienia:

- **kwestię kulturowej adaptacji migrantów**⁸ (a także poszczególnych piramid generacyjnych migrantów), w czym niezwykle istotną rolę odgrywać powinny dostosowane do potrzeb sytuacyjnych **psychoterapeutyczne programy zorientowane na różnorodność kulturową**;
- **możliwości poprawy sytuacji osób wykluczonych z obrębu funkcjonowania systemu szkolnego** przy pomocy dostosowanych do ich potrzeb **programów dydaktycznych**.

Istnienie znacznej liczby osób żyjących poniżej poziomu uznawanego za minimum socjalne jest istotnym wyzwaniem dla polityki społecznej UE. Aby sytuacji tej zaradzić, należy nie tylko dbać o przekazywanie osobom potrzebującym koniecznej pomocy materialnej, ale także – i to jest z punktu widzenia pedagogiki społecznej niezwykle istotne – o ich aktywizację

⁶ „Nowa faza, w jaką wkroczyła gospodarka rynkowa w latach dziewięćdziesiątych, otwierała ogromne możliwości, niosła jednak z sobą ogromne zagrożenia. Szybkiej destrukcji ulegały tradycyjne więzi społeczne i autorytety. Przepaść między biednymi a bogatymi nie zmniejszała się, lecz rosła. Dotyczyło to zarówno podziału na kraje biedne i bogate, jak i podziałów wewnątrz społeczeństw, nawet tych najbogatszych. Na dłuższą metę zagrażało to grupie społecznej, która w okresie powojennym stanowiła o sile gospodarki – klasie średniej” (W. Morawski, 2002, s. 216).

⁷ Ekskluzja społeczna **nie występuje tylko w bezpośrednim związku z biedą** – często związki te mają bardziej skomplikowany, pośredni charakter. Najczęściej chodzi o dostęp do dóbr kulturowych, przede wszystkim edukacji, co ma kolosalne znaczenie dla możliwości uniknięcia przez dzieci imigrantów pokusy przestępczości. Dzieci te, jak wynika z przeprowadzanych badań socjologicznych, są bowiem pod tym względem szczególnie zagrożone. Młodzież, podobnie jak i starsze pokolenie, narażona jest w większym stopniu na problemy ze zdrowiem psychicznym i rozmaite formy niedostosowania społecznego.

⁸ Pojęcie to obejmuje również osoby przemieszczające się na terenie UE, np. w poszukiwaniu pracy.

zawodową, aby mogli brać aktywny udział w życiu zawodowym, czerpiąc z tego satysfakcje i pozbywając się poczucia małej wartości. W tym kontekście niezwykle istotne są:

- umiejętność poruszania się w społeczeństwie, co obejmuje m.in. kwestię zdolności komunikacyjnych, także wewnątrz poszczególnych społeczności;
- odpowiednie kwalifikacje edukacyjne przydatne w życiu zawodowym.

Oba zadania realizowane są częściowo w ramach kursów przysposobienia zawodowego, organizowanych przez urzędy pracy w poszczególnych krajach unijnych (w których można dostrzec znaczące różnice przy realizacji programów w tym zakresie). Podejmowane wysiłki wydają się jednak w świetle rysujących się potrzeb niewystarczające. Należy pamiętać o znacznej mobilności współczesnego rynku pracy na terenie UE, co sprawia, że w miejscach pracy spotykają się nie tylko ludzie z różnych części jednego kraju (co już samo w sobie może rodzić napięcia), ale także cudzoziemcy, pochodzący z innych państw unijnych, a nawet spoza terenu Unii. W tej sytuacji należy dbać o wzajemne poznanie zwyczajów, mowy (dialektów), mentalności itp. elementów kulturowych. W przypadku występowania istotniejszych różnic konieczne wydaje się powołanie do życia (po części ma to miejsce w różnych zachodnich instytucjach charytatywnych) mediatorów kulturowych, którzy mogą wyjaśniać różnice kulturowe, zapobiegając konfliktom, a w przypadku występowania napięć pomagać w ich rozwiązywaniu. Kształcenie mediatorów kulturowych stanowi poważne wyzwanie samo w sobie – ich przygotowanie wymaga wielostronnego przygotowania kulturowego (w tym światopoglądowego/religioznawczego) pedagogicznego i psychologiczno-socjologicznego. Rozwój umiejętności oddziaływań międzykulturowych jest szczególnie istotny w sytuacji występowania w zróżnicowanym kulturowo kręgu społecznym przypadków zaburzeń psychicznych. Trudno przemilczeć w tym kontekście niechęć niektórych kręgów polityczno-swiatopoglądowych do podejmowania tego typu wysiłków.

Wobec wzrastającej pluralizacji etnicznej Europy i istnienia znacznej liczby osób wykluczonych społecznie, którym psychoterapia zorientowana na tematykę wielokulturową mogłaby pomóc odnaleźć się i wyjść z zakłętego kręgu problemów, konieczne jest poszukiwanie adekwatnych do potrzeb form pracy psychoterapeutycznej. Nasz kontynent nie stanowił nigdy etnicznego monolitu – na przestrzeni wieków przybywały nań rozmaite ludy, walcząc, koegzystując lub mieszając się z sobą, a także przejmując od siebie wzajemnie zwyczaje, wierzenia i sposoby życia. Przybysze przyczynili się w znacznym stopniu do postępu cywilizacyjnego naszego kontynentu, wnosząc swój – często cenny – dorobek do wielu dziedzin nauki i kultury⁹. Ruchy migracyjne

⁹ Znajomość tego faktu skłaniać powinna do ostrożności w stosunku do formułowanej przez niektóre środowiska tezy o aksjologicznym uniwersalizmie Europy i demonstrowanej przez nie zbyt wybujałej dumy z przynależności do „najlepszego” na świecie kręgu kulturowego.

nasilają się w wyniku procesu globalizacji. Jakkolwiek występowanie ruchów migracyjnych uznać należy za stan normalny (nie tylko zresztą w Europie), to jednak wiążą się z określonymi następstwami w różnych obszarach życia społecznego, a integracja¹⁰ przybyszów nie jest łatwa. Wśród dziedzin, w których deficyty w uwzględnianiu odmienności kulturowej na terenie UE są szczególnie duże, wymienić należy oświatę i opiekę psychologiczną, w tym różne formy psychoterapii (L. Grzesiuk, 2006): często brakuje w nich należytego poszanowania różnorodności kulturowej osób przybywających z innych krajów i są oznaki wskazujące, że szablonowo działające systemy psychoterapeutyczne nie są w stanie adekwatnie reagować na ich problemy.

Tendencja ta jest dostrzegalna w klasycznych szkołach psychoterapeutycznych. Jakkolwiek teoretycznie tematyka różnorodności kulturowej współczesnych krajów zachodnioeuropejskich powinna być uwzględniana np. w psychoanalizie (I.D. Yalom, 2009; por. T. Byram Karasu, 1992) – m.in. ze względu na nastawienie tego kierunku na analizę elementów podświadomości – to jednak w praktyce zdaje się ona ignorowana przez niemal wszystkie odmiany tego kierunku¹¹. Jeszcze gorzej przedstawia się pod tym względem sytuacja w psychoterapii behawioralnej, która nastawiona jest bardziej na stosowanie uniwersalnych form praktycznego trenowania¹² niż np. doszukiwanie się ewentualnych przyczyn powstania takich czy innych problemów psychicznych u klientów w zderzeniu się z sobą w ich życiu przeciwstawnych elementów społeczno-kulturowych (M. Ringler, 1976, s. 245–264). W najszerszym stopniu uwzględniają zjawisko pluralizmu kulturowego szkoły psychologii humanistycznej (sztandarową koncepcją jest tu *client-centered-therapy* C. Rogersa), jednak kierunek ten jest w poważnym stopniu zróżnicowany. Najbardziej nastawione na branie pod uwagę przeżyć klientów odmiany psychoterapii tej proweniencji zdominowane są w znacznej mierze przez religijny sposób myślenia (głównie judejski i chrześcijański¹³), mają więc siłą rzeczy ograniczone znaczenie w przypadku innych kręgów kulturowych¹⁴.

¹⁰ Różne są interpretacje samego pojęcia integracji i trwają na ten temat zażarte polemiki polityczne. Faktem jest, że Europa Zachodnia przyjęła i nadal przyjmuje wielkie fale migrantów, pochodzących z różnych kontynentów i należących do rozmaitych kręgów kulturowych. Ma to wielorakie konsekwencje, obejmujące obok sfery społeczno-politycznej i gospodarczej także aspekty filozoficzno-psychologiczne.

¹¹ Pewnym wyjątkiem zdaje się tu koncepcja C.G. Junga. Trzeba również wspomnieć o wielu indywidualnych inicjatywach poszczególnych psychoterapeutów, którzy starają się wzbogacić swą pracę o elementy pluralizmu kulturowego.

¹² Dostrzegalne jest to również w koncepcjach powstałych na gruncie zróżnicowanego etnicznie społeczeństwa amerykańskiego, np. terapii racjonalno-emotywniej A. Ellisa, metody autoinstrukcji D. Meichenbauma czy terapii poznawczej A.T. Becka. Zob. M.E. Weishaar (2007).

¹³ Przykładem może być logoterapia V. Frankla; zob. O. Wiesmeyr, A. Batthyány (2006).

¹⁴ Mimo znacznego zróżnicowania na gruncie teorii ma to ograniczone znaczenie ze względu na występowanie zjawiska eklektyzmu wśród psychoterapeutów, którzy łączą w swej

W przypadku działań nieortodoksyjnych (tzn. działań wykraczających poza przyjęte konwencje tradycyjnych szkół psychoterapeutycznych) odróżnić należy uwzględnianie elementów kulturowych w pracy z klientem z określonego kręgu cywilizacyjnego od zainspirowania psychoterapeutów przez rozmaite ideologie i koncepcje (często wschodnioazjatyckie), niejednokrotnie bardzo egzotyczne. Taka fascynacja nie zmienia w niczym tego, że pomagający nie uwzględniają w pracy w należyтым stopniu różnorodności kulturowej swoich klientów, tylko swe własne prywatne preferencje, próbując niejednokrotnie narzucić swoje rozwiązania, które wynikają z przyjęcia odmiennego od klientów światopoglądu i systemu wartości.

Obecnie można zauważyć w praktyce występowanie na terenie UE dwóch zasadniczych tendencji w podejściu do zagadnień pluralizmu kulturowego w obszarze pracy psychoterapeutycznej z migrantami¹⁵ oraz ich dziećmi: dążenie do pełnej integracji psychicznej oraz totalną akceptację inności i odmienności.

W przypadku pierwszej tendencji często zapomina się, że znaczna część zaburzeń psychicznych wśród migrantów powstaje na tle zderzenia ich sfery wartości ze sposobem życia obowiązującym w kraju ich osiedlenia, przez co istotne przyczyny zaburzeń nie są w ramach terapii odpowiednio uwzględniane.

Druga tendencja niejednokrotnie prowadzi w praktyce do wspierania życia w swoistych gettach etnicznych, dzielnicach hermetycznie odciętych od zewnętrznego świata, z własnymi sklepami, lekarzami i (zgodnie z duchem czasu) psychoterapeutami¹⁶. Najrozsądniejszym rozwiązaniem jest w świetle istniejących doświadczeń **droga pośrednia**, istotna szczególnie w przypadkach kolejnych generacji migrantów¹⁷, która zdaje się w ostatnim czasie zyskiwać na znaczeniu. Polega ona na uwzględnianiu istniejących różnic kulturowych przy jednoczesnym dążeniu do progresywnej integracji migrantów w możliwych do realizacji granicach.

działalności zasady wielu szkół. Podobne zjawisko widoczne jest również w przypadku zróżnicowania kulturowego występującego na terenie UE – o przyjęciu takiej czy innej strategii terapeutycznej decydują w znacznej mierze preferencje i własne doświadczenia poszczególnych specjalistów.

¹⁵ Psychoterapeuci bezpośrednio pracujący z migrantami zmuszani są do zajęcia określonej postawy w kwestii ich odmienności kulturowej.

¹⁶ Za pomocą takich etnicznie czystych metod trudno jednak pracować z kolejnymi generacjami, żyjącymi często między dwoma światami (językowo, kulturowo i religijnie), posługującymi się przeważnie językiem krajów swego osiedlenia. W terapiach rodzinnych trzeba niejednokrotnie pośredniczyć między różnymi pokoleniami.

¹⁷ Pierwsze pokolenie jest na ogół uwzględniane, jeśli chodzi o szeroko pojętą pracę z zakresu pedagogiki społecznej (widoczne jest to np. przy okazji tłumaczeń). Druga generacja jest na ogół mało uwzględniana, mimo że pochodząc z rodzin często różniących się kulturowo, przeżywała stesy związane ze zderzeniem światopoglądów, obyczajów czy wartości. Zob. B. Sztumska, J. Sztumski (2002).

Aby rzeczywiście móc pomagać migrantom i ich rodzinom w ramach pracy psychoterapeutycznej, należy uwzględniać cały szereg czynników, wśród których do szczególnie ważnych należą: światopogląd (religia, założenia aksjologiczne), formy komunikacji (w tym język), funkcjonowanie mechanizmów społecznych w krajach, z jakich się wywodzą (zwłaszcza rodzin), ich obyczaje oraz sposoby rozwiązywania konfliktów (J. Sztumski, 2000). Informacje dotyczące tych elementów mają kolosalne znaczenie dla skuteczności działań psychoterapeutycznych. Związane jest to z faktem, że wiele tzw. zaburzeń zachowania motywowanych jest kulturowo. Przykładem mogą być rozbieżności dotyczące podziału ról przypisywanych kobietom i mężczyznom w różnych kręgach kulturowych (w tej sprawie znaczące różnice występują również w poszczególnych krajach UE, np. sytuacja wygląda inaczej we Francji, a inaczej w Grecji czy Portugalii) czy stosowanie przemocy fizycznej, w tym używanie broni. Otóż dla niektórych grup etnicznych jest to pewien atrybut dorosłości, co tłumaczy w znacznej mierze wysoki wskaźnik młodych ludzi wywodzących się z tego typu mniejszości narodowych, którzy odsiadują na terenie UE wyroki więzienia za zabójstwa i pobicia. Jeszcze większym problemem jest praktykowana w wielu społecznościach zemsta (*vendetta*), prowadząca niejednokrotnie do nakręcenia krwawej spirali porachunków. W dużej mierze motywowane kulturowo są także niektóre formy używania narkotyków (przykładem może być sankcjonowane religijnie użycie środków odurzających w niektórych religiach afroamerykańskich, np. konsumpcja marihuany wśród rastafarian) czy konflikty rodzinne, zwłaszcza te, które powstają z powodu zmiany tradycyjnych ról pełnionych przez małżonków pod wpływem czynników ekonomicznych istniejących w kraju ich osiedlenia (głównie na skutek tego, iż to kobietom często łatwiej uzyskać zatrudnienie). Należy również pamiętać, że w pewnych kręgach kulturowych również przemoc stosowana przez mężczyzn w stosunku do kobiet jest sankcjonowana zwyczajowo. Z oczywistych powodów tego typu zachowania prowadzą w krajach osiedlenia do poważnych kryzysów rodzinnych, gdyż w zmienionych warunkach bardziej świadome swych praw i nierzadko samowystarczalne finansowo kobiety nie chcą zaakceptować tyrańskich zachowań współmałżonków. Poważne problemy pojawiają się również na linii rodzice – dzieci. Funkcje wychowawcze rodzin migrantów są bowiem często ograniczone pewną szczególną rolą, jaką dzieci uzyskują dlatego, że lepiej posługują się językiem kraju osiedlenia (gdzie chodzą z reguły do szkół, a ponadto szybciej się uczą) niż ich rodzice. Korzyści te nadają dzieciom automatycznie funkcję tłumaczy. Mają one więc swego rodzaju monopol na informacje, dzięki czemu z reguły są w stanie skutecznie nimi manipulować. Istotnym problemem bywa także to, że młodsze pokolenie radzi sobie o wiele lepiej niż starsze z technicznymi nowinkami (np. komputer, telefon komórkowy), przez co atrakcyjność wychowawcza przeciętnych rodziców-migrantów jest umniejszona. Również światopogląd i system wartości rodziców nie wydają

się dzieciom migrantów nazbyt atrakcyjne, głównie ze względu na ich małą wartość funkcjonalną. Z punktu widzenia pracy psychoterapeutycznej ważna jest też trwałość pewnych tabu i związana z tym potencjalnie mała otwartość na różnego rodzaju formy pomocy z zewnątrz, które również są w znacznej mierze motywowane kulturowo. Podobny kontekst dostrzegalny jest także w przypadku psychicznych skutków bezrobocia: inaczej znoszą przymusową bezczynność obywatele krajów unijnych, a inaczej cudzoziemcy. Ważnym zagadnieniem jest też społeczno-psychologiczna sytuacja osób przebywających w obcych państwach w celu zarobienia pieniędzy i ewentualnego, jeśli warunki na to pozwolą, sprowadzenia rodziny. Szczególną grupę ze względu na swój status stanowią tzw. azylandzi, czyli osoby starające się o pozostanie w krajach europejskich z powodu rzeczywistych (lub domniemych¹⁸) represji grożących im w krajach ich pochodzenia. Specyficzną grupą problemów psychicznych są np. zaburzenia związane z zagrożeniem statusu uchodźca.

Istnieje wiele obszarów psychoterapeutycznych, w których uwzględnienie tematyki różnorodności kulturowej ma duże znaczenie praktyczne (J. Sztumski, 1992, s. 80–81). Należy do nich niewątpliwie poradnictwo dla rodzin i terapie rodzinne (G.L. Burbatti i in., 1976; zob. P.A. Martin, 1994). Istotnym polem do wykorzystania wiedzy o odmienności migrantów jest praca przy zwalczaniu różnego rodzaju uzależnień: alkoholowych, lekowych, narkotykowych oraz hazardu. Zagadnienia różnorodności kulturowej są ważne przy rozwiązywaniu problemu przemocy, np. przy treningach antyagresyjnych, tzw. pojednaniu między sprawcami a ofiarami¹⁹, stosowanych szczególnie w przypadku młodocianych przestępców, jak również w zakresie rozwiązywania konfliktów, m.in. w działaniach mediacyjnych w przedsiębiorstwach. Aspekty kulturowe przydatne są także przy rozwoju tzw. myślenia systemowego w psychoterapii²⁰ czy ulepszaniu istniejących form superwizji (D.M. Beach, J. Reinhartz, 1989).

Wzrost znaczenia wątków pluralizmu kulturowego w pracy psychoterapeutycznej z migrantami i ich dziećmi na terenie UE, jakkolwiek dostrzegalny w praktyce, ma wciąż jeszcze w dużej mierze deklaracyjny charakter. Chociaż różnej maści specjaliści zgodnie twierdzą, że w tej sprawie powinno zostać wiele zrobione, brakuje przełożenia werbalnych zapowiedzi na konkretne czyny. Największy (bierny) opór zdają się stawiać dotychczasowe struktury zajmujące się kształceniem psychoterapeutów. Wszelkie reformy ich dotychczasowej pracy wywołują niepokój i chęć uniknięcia zbyt daleko

¹⁸ Znaczną część tej grupy stanowią osoby dążące do poprawy swojej sytuacji materialnej.

¹⁹ Praktykę tę dobrze oddaje niemiecki termin *Täter-Opfer Ausgleich*. Działania w tej dziedzinie mają często charakter paraterapeutyczny.

²⁰ Podejście systemowe powstało w latach 40. i 50. XX w. w Stanach Zjednoczonych w znacznej mierze pod wpływem potrzeby wypracowania skutecznych form pomocy dla migrantów.

idących przemian. Mimo że brak spektakularnych akcji w makroskali, to jednak dostrzegalne jest znaczne ożywienie „na dole”, gdzie konkretne potrzeby codziennej praktyki psychoterapeutycznej wymuszają odpowiednie zmiany.

W celu optymalizacji skuteczności metod pracy psychoterapeutycznej należy dokonać wielu modyfikacji, np. wprowadzić elementy kulturoznawstwa do treści programów dydaktycznych przygotowujących terapeutów różnych specjalności do praktycznej działalności w środowiskach mieszanych etnicznie czy podczas różnego rodzaju szkoleń praktykujących już psychoterapeutów nauczać sposobów pracy z osobami pochodzącymi z innych kręgów kulturowych. Potrzebne jest tworzenie swoistego lobby, działającego na rzecz upowszechniania metod psychoterapeutycznych dostosowanych do potrzeb klientów, nie tylko zresztą migrantów i ich rodzin. Na marginesie omawianego zagadnienia trzeba bowiem zwrócić uwagę, że problem wpływu różnic środowiskowych w obrębie tej samej kultury także nie znajduje wciąż jeszcze należytego uwzględnienia w krajach europejskich. Na przykład inaczej pracuje się psychoterapeutycznie z lekarzem, a inaczej z robotnikiem, a przecież konsekwencje wynikające z istnienia różnic w procesie socjalizacji są dalekosiężne. Jedną z dziedzin, w jakich uwzględnienie tego faktu powinno być wykorzystane, jest obszar komunikacji, szczególnie werbalnej (D. Baecker, 2005). Osobnym zagadnieniem jest konieczność pewnej selekcji kandydatów do zawodu psychoterapeuty, gdyż sytuacja, w której osoby same obarczone dużymi problemami psychicznymi i w ewidentny sposób nieradzące sobie w codziennym życiu usiłują udzielać pomocy innym, stanowi w powszechnej opinii dowód na nieskuteczność głoszonych przez nie zasad postępowania, co z kolei wywiera demoralizujący wpływ na klientów (W.A. Console, R.C. Simons, M. Rubinstein, 1993). Zmiany konieczne są także w obrębie pracy diagnostycznej, m.in. testy inteligencji powinny uwzględniać w większym stopniu kulturowe zróżnicowanie i trudności językowe migrantów i ich dzieci.

Przy przeprowadzeniu wszelkich pozytywnych zmian istotna jest świadomość, że nie można zbudować wspólnej Europy bez zaakceptowania panującego w krajach UE pluralizmu kulturowego i uznania istnienia w wielu krajach mniejszości narodowych. Fakt ten ma swoje implikacje w obszarze pracy psychoterapeutycznej (P. Zieliński, 2000), która, aby być skuteczna i móc reagować w adekwatny sposób, powinna otworzyć się na potrzebę należytego uwzględnienia zróżnicowania kulturowego korzystających z jej pomocy osób²¹.

Z dostępnych badań z obszaru tematyki ekskluzji wynika jednoznacznie, że biedzie materialnej towarzyszy z reguły bieda intelektualna. Korzystanie

²¹ Niezależnie od konieczności dokonania racjonalnych zmian w pracy psychoterapeutycznej należy zwiększyć starania na rzecz społecznej integracji migrantów w UE, zwłaszcza w dziedzinie udostępnienia im dostępu do nauki i rynku pracy. Działania takie prowadzą automatycznie do zmniejszenia się liczby osób z różnego rodzaju zaburzeniami psychicznymi.

z dobrodziejstw edukacji jest w wielu krajach świata ograniczone społecznie. Tymczasem neoliberalna tendencja do traktowania nauki jako swego rodzaju luksusu lub inwestycji zdaje się docierać również do krajów UE, których większość szczyła się dotychczas wysokimi standardami kształcenia i stosunkowo szerokim dostępem do możliwości nauki. Sceny walk ulicznych studentów protestujących przeciwko wprowadzeniu opłat za studia z takich krajów, jak Włochy, Niemcy, Wielka Brytania czy Holandia, dowodzą, że sytuacja zmienia się tu zdecydowanie na niekorzyść. Warto w tym kontekście wspomnieć również o wynikach corocznych badań PISA, z których wynika występowanie w wielu krajach (np. w Niemczech) korelacji między pochodzeniem społecznym a sukcesami w nauce. Istnienie tego rodzaju tendencji związane jest zarówno z większą liczbą korepetycji dla dzieci i młodzieży o odpowiednim statusie materialnym, jak i ze zjawiskiem korzystania przez bogatszą młodzież zachodnią z prywatnych szkół, nierzadko z internatami, w których w cudowny sposób są w stanie osiągać pozytywne wyniki w nauce nawet najbardziej odporni na wiedzę uczniowie.

Dydaktyka (*διδασκαλία* – nauczający, pouczający), nobliwa dziedzina pedagogiki, nie była dotychczas szczególnie poważnie traktowana w kategoriach jej wykorzystania w celu przeciwdziałania przypadkom wykluczenia społecznego. Jakkolwiek nie odmawiano jej poważnych zasług w niektórych dziedzinach, z których najbardziej związana z duchem pedagogiki społecznej była masowa alfabetyzacja, to jednak nie rozpatrywano jej dotychczas w kategoriach możliwego panaceum na bolączki problemów społecznych. Dydaktyka w walce z ekskluzją ma jednak szansę odegrać niezwykle istotną rolę, i to niezależnie od wielokulturowych ofert psychoterapeutycznych. Dydaktyka spełnia wszelkie warunki, aby okazać się skutecznym narzędziem w walce z wykluczeniem, pomagając przełamywać bariery niemocy i niewiedzy²². Przez doświadczenia dydaktyczne uzyskać można w dzisiejszych czasach, w okresie szerzącego się mitu społeczeństwa wiedzy, wiele wymiernych korzyści. Konieczne jest jednak stworzenie szerokiej palety atrakcyjnych propozycji, jak również cierpliwe wdrażanie programów dla grup znajdujących się w trudnej sytuacji.

Abstrahując od niektórych odstających od średniej unijnej w zakresie nauczania obszarów, którym można pomóc, poprawiając ogólny stan infrastruktury edukacyjnej, poważnym wyzwaniem stają się potrzeby następujących zaniedbanych i wymagające szczególnej troski kategorii społecznych:

- 1) osób, którzy nie zdołali w należyty sposób skorzystać z usług systemów edukacyjnych, np. analfabetów czy nieposiadających podstawowych umiejętności w zakresie liczenia;

²² Dydaktyka z powodu swego pragmatycznego nastawienia uniknąć może wielu niepotrzebnych ideologicznych polemik, które prowadzone są w obrębie pedagogiki. Zob. A. Gofron (2009, s. 52).

- 2) cudzoziemców²³;
- 3) niedostosowanych społecznie,
- 4) cierpiących na schorzenia utrudniające naukę w rodzaju dysleksji, dysgrafii czy dyskalkulii.

Grupy te nie są homogeniczne i mogą między nimi wystąpić przypadki przepustowości, tzn. ktoś może być np. cudzoziemcem cierpiącym na dysleksję itp.

Kategoria osób niepotrafiących w należyty sposób skorzystać z usług systemów edukacyjnych jest szeroka i obejmuje różne grupy wiekowe. Dotarcie do starszych nie jest łatwe, a stopień poczucia wstydu z niskiego stanu własnych umiejętności i niewiary w możliwość odniesienia sukcesu życiowego jest tak duży, że prowadzenie tego rodzaju akcji musi uwzględnić wiele działań z zakresu oddziaływania społecznego (np. oblicza się, że w Niemczech żyje od 3 do 4 mln analfabetów). Wśród członków tej grupy znaleźć można wiele osób pochodzących z niższych grup społecznych, wśród których wartości związane z wykształceniem nie cieszą się estymą.

Szczególony rodzaj problemu stanowią osoby niedostosowane społecznie. Warto zwrócić uwagę, że ich niedostosowanie bywa niejednokrotnie wynikiem braku podstawowych kwalifikacji i umiejętności. Powoduje to ich przymusową izolację oraz sprzyja powstawaniu i rozwojowi wśród nich tendencji do zachowań aspołecznych.

Od pewnego czasu daje się zauważyć znaczny wzrost liczby osób cierpiących na dysleksję, dysgrafię i dyskalkulię²⁴. Programy pomocy w nauce

²³ Cudzoziemcy stanowią poważne wyzwanie, nie jest to bowiem grupa homogeniczna, którą można uszczęśliwić jednakowymi rozwiązaniami. Poważnym problemem jest brak możliwości nauki języka kraju, w którym się znaleźli, jak również życie w ciągłej niepewności. Życie w ciągłym lęku związanym z ewentualną ekspulsją nie sprzyja tendencjom integracyjnym i powstawaniu potrzeby zdobywania wiedzy, chociaż mogą one wyrwać ich z izolacji i poprawić warunki egzystencji. Niezwykle poważnym zagadnieniem jest problem różnic kulturowych, które stały się szczególnie widoczne w ostatnich kilku dziesięciokach lat w krajach Zachodu. Liczba przybywających tam imigrantów wzrasta, postępy procesów integracyjnych są jednak zbyt powolne, aby sprostać wymogom sytuacji. W wielu krajach brakuje świadomości potrzeby tworzenia adekwatnych do wymogów programów integracyjnych – pewną rolę odgrywa tu zapewne hasło „przeżycia do następnych wyborów”, chętnie praktykowane przez niektórych polityków. Innym powodem inercji może być niedocenianie różnic kulturowych, poważnie zagrażających nie tylko procesowi integracji, ale także pokojowi wewnętrznemu, zarówno w kontekście napięć etnicznych, jak i religijno-kulturowych. W tym kontekście przedmiotem szczególnej uwagi powinien być dialog międzykulturowy, w którym również dydaktyka może odegrać poważną rolę. Dialog międzykulturowy nie powinien ograniczać się tylko do inicjowania i moderowania rozmów między członkami poszczególnych grup, ale także do wprowadzania elementów informacyjnych i dialogowych do programów edukacyjnych, zarówno dla dorosłych, jak i dzieci oraz młodzieży.

²⁴ Spowodowane jest to zapewne częściowo zmianą sposobu wychowania, w którym rosnącą rolę odgrywa korzystanie z gadżetów technicznych. Diagnozy tych schorzeń stały

dla osób cierpiących na wymienione dolegliwości powinny uwzględniać indywidualne problemy, gdyż mimo podobieństw istnieje również sporo różnic, np. część z tych osób cierpiała bądź wciąż jeszcze cierpi na ADHD (w tym ADHD w wersji dla dorosłych), co znacznie zmienia perspektywę dydaktyczną. Dlatego należy odchodzić od tendencji do traktowania wszystkich w taki sam sposób, gdyż nie jest to efektywne i nie przyczynia się w konstruktywny sposób do poprawy sytuacji. Programy edukacyjne różnego typu są bowiem przygotowywane pod kątem średniej populacji, bez należytego uwzględnienia wszystkich innych grup odbiegających od środka skali. Koncentrowanie się na organicznych przyczynach powstawania schorzeń, które bez większej przesady określić można jako cywilizacyjne, nie wydaje się rozsądnym stanowiskiem, tym bardziej że co jakiś czas zmienia się oficjalna dyżurna teoria wyjaśniająca przyczyny występowania wspomnianych trudności w przyswajaniu wiedzy. Bardziej konstruktywne wydaje się zwrócenie uwagi na jakość praktycznego warsztatu pedagogicznego wykorzystywanego w procesie szeroko pojętej socjalizacji, dostrzegając powiązania między występowaniem określonych schorzeń czy dysfunkcji a zmianami społecznymi dokonującymi się współcześnie na naszych oczach.

Przed dydaktyką otwierają się nowe perspektywy działania bardziej indywidualnego²⁵, z uwzględnieniem aspektów społecznych. Niewątpliwy wzrost takich możliwości związany jest z istnieniem Internetu, który mimo wszystkich ograniczeń pozwala na nawiązanie bardziej indywidualnego kontaktu między nauczonymi a nauczającymi.

W przypadku terapii dydaktycznych, które mają na celu likwidację zaburzeń w przyswajaniu wiedzy w określonych dziedzinach, rozsądne wydaje się holistyczne podejście do podejmowanej tematyki, a co za tym idzie – dostrzeganie jej w całokształcie rozmaitych aspektów sytuacyjnych (np. struktury rodzinnej, występowania zagrożenia mobbingiem czy trudności w realizacji celów w obszarze społecznym).

Interesujące możliwości otwierają się w zakresie pracy z osobami dotkniętymi dyskalkulią, dysleksją czy dysgrafią, przez wykorzystanie sprawdzonego dorobku badań neurologicznych, np. tzw. oszukiwania umysłu (albo, lepiej, aktywizowania poszczególnych części mózgu przez rozmaite ćwiczenia, które odbiegają od dotychczas stosowanych utrwalonych schematów zachowań). Przykładem może być zmiana ręki (z prawej na lewą, i odwrotnie) podczas wykonywania pewnych czynności. Bogate możliwości

się również pomocą w procesie edukacyjnym i pozwalają na uzyskanie lepszej oceny po przedstawieniu odpowiedniego zaświadczenia, co prowadzi niejednokrotnie do nadużyć. Najgorzej z tej grupy przedstawia się sytuacja osób cierpiących na dyskalkulię, gdyż mimo diagnozy schorzenie to uniemożliwia praktycznie zdobycie wielu kwalifikacji.

²⁵ Należy wnieść się przy tym ponad jedną perspektywę – nauczającego – i zejść na poziom ucznia.

rozmaitych kreatywnych ćwiczeń dostarczają zwłaszcza taniec, sport (np. pływanie), muzyka (nawet w przypadku osób uznawanych za niemuzyczne) czy malowanie/rysowanie. Dąży się przy tym do aktywizacji możliwie jak największej części układu nerwowego celem wytworzenia nowych połączeń neuronowych i zwiększenia potencjału rozwojowego.

Przykładem próby wykorzystania dydaktyki w działaniach pedagogiki społecznej może być program „Aktywizacja psychospołeczna” (Psychosoziale Aktivierung), który powstał w ramach prac koncepcyjnych Institut für Sozialpädagogische Entwicklung und Europäische Integration e.V. w Hamburgu (Instytut Rozwoju Pedagogiki Społecznej i Integracji Europejskiej). Program składa się z trzech faz, w znacznej mierze autonomicznych, które nie muszą wystąpić razem, lecz możliwa jest również ich częściowa realizacja i elastyczne przechodzenie od jednej do drugiej. Są to następujące fazy: uniwersytetu ulicznego (*Strassen-Universität*), eksternistyczna (*Fernstudium*) i integracyjna (*Integration*).

Faza *Strassen-Universität* przeznaczona jest dla tych osób (przeważnie młodocianych), które nie mieszkają ani z rodzinami, ani nie mają innego oficjalnego miejsca zamieszkania (mieszkają na ulicy)²⁶ i nie uczestniczą w żadnych formach edukacyjnych. Celem *Strassen-Universität* jest dostarczenie klientom minimum wiedzy, tzn. podstaw z zakresu czytania, pisania i liczenia. Z reguły bowiem osoby korzystające z tej formy pomocy nie mają nawet podstawowych umiejętności szkolnych, co dyskwalifikuje je z kręgu osób mogących mieć nadzieję na odniesienie jakiegokolwiek sukcesu zawodowego. Wskutek braku życiowych perspektyw nawiązują często kontakty z kręgami kryminalnymi (np. dealerami narkotyków), handlują substancjami odurzającymi i je konsumują. Istotne jest w przypadku tej formy pomocy nawiązanie przez wychowawców kontaktu zaufania z klientami oraz motywowanie ich do podjęcia działań edukacyjnych i prospołecznych, w tym poszukiwania legalnego miejsca zamieszkania. Ponieważ osoby takie mają za sobą z reguły wiele niepowodzeń, pedagodzy muszą się wykazać szczególną cierpliwością. W realizacji celów tej fazy pomagają działania paraedukacyjne, kulturalne, takie jak odgrywanie charakterystycznych scen z życia klientów w ramach teatru życia (techniki psychodramy J. Morena), kręcenie filmów wideo o ich osiągnięciach oraz zachęcanie do działalności artystycznej. Na tej płaszczyźnie pojawiają się też elementy dydaktyki w postaci przekazywania elementów wiedzy przy okazji, często w sposób świadomie zawoalowany. Wymaga to indywidualizacji stosowania technik dydaktycznych, które muszą być dostosowane do konkretnych możliwości przyjmowania wiedzy przez poszczególnych klientów. Kiedy powstaje płaszczyzna współpracy na tyle duża, że można podjąć działania edukacyjne, rozwija się proces

²⁶ Nie korzystają również z mieszkania i nie mieszkają w „grupach mieszkalnych” (*Wohngruppen*).

przekazywania wiedzy. Nacisk kładziony jest w tej fazie na wspólnotę uczących, tzn. wychowawcy podejmują działania wspólnie z wychowankami, aby z czasem stopniowo ograniczać swoją aktywność. Tematyka musi być dla klientów odpowiednio interesująca i atrakcyjna, np. angielskiego lub innych języków mogą się uczyć, tłumacząc teksty piosenek, a matematyki – opracowując zadania dotyczące zakupów w sklepie.

Kiedy cele *Strassen-Universität* zostaną zrealizowane, można przejść do drugiej fazy, eksternistycznej. Jest to forma przeznaczona głównie dla tych klientów, którzy gotowi są podjąć naukę w szkole, ale w danej chwili z różnych powodów nie są w stanie znaleźć miejsca w placówce edukacyjnej. W praktyce wielu z nich przez dłuższy okres nie chodziło do szkoły, przez co pojawiły się u nich różne stany lękowe. Elastycznie zorganizowane nauczanie eksternistyczne pozwala rozbudować ich wiedzę oraz przyzwyczajając do systematycznego poszerzania umiejętności. Faza ta wymaga kreatywności dydaktycznej, ponieważ uczestniczący w niej młodzi ludzie mają często trudności z korzystaniem z klasycznych podręczników i nie są w stanie zrozumieć treści wielu zadań. Kładzie się w niej znaczny nacisk na stworzenie pewnej bazy wiedzy, tak aby klienci mogli jak najszybciej z sukcesem partycypować w tradycyjnych programach nauczania. O ile w poprzedniej fazie dużą wagę zwracało się na zagadnienia wychowawcze i budowę osobistego kontaktu między wychowawcami a wychowankami, o tyle w stadium eksternistycznym przekazywanie wiedzy zaczyna przeważać. Kiedy faza ta rozwija się pomyślnie, pojawiają się dwie możliwości: zdawanie egzaminu eksternistycznego (*Hauptschulabschluss*; na ogół na poziomie szkoły podstawowej, który odpowiada ukończeniu 9 klas i zdaniu egzaminu końcowego) albo przejście do trzeciej fazy, integracyjnej.

Faza integracyjna (*Integration*) służy przede wszystkim do przygotowania klientów do pełnienia przez nich ról społecznych. Polega na towarzyszeniu w szkolnej adaptacji i pomaganiu przez wychowawców wychowankom w przezwyciężaniu występujących przy tym trudności. Najczęściej rozpoczyna się od znalezienia odpowiedniego miejsca w szkole, a w praktyce również często miejsca, w którym klienci mogliby spokojnie mieszkać i się uczyć. Jakkolwiek elementy pomocy egzystencjalnej występują również w trakcie dwóch poprzednich faz, to jednak w tym przypadku chodzi wyraźnie o zorientowanie klientów na samodzielną działalność. Mimo że w teorii na tym etapie należy mieć do czynienia z osobami władnymi działać samodzielnie, to w praktyce konieczne jest tworzenie dydaktycznych programów wspierających, dzięki którym mogą ludzie ci łatwiej poradzić sobie z wymaganiami regularnej szkoły. Konieczne jest również udzielanie im pomocy w początkowej fazie, po podjęciu przez nich nauki; także na tym poziomie kreatywność dydaktyczna wychowawców odegrać może znaczną rolę. Program „Aktywizacji psychospołecznej” jest tylko jedną z możliwości łączenia zindywidualizowanych technik dydaktycznych z pracą wychowaw-

czą; istnienie licznych i zróżnicowanych środowisk zagrożonych ekskluzją sprawia, że powinno się dążyć do wypracowania większej liczby programów mogących skutecznie im pomóc.

W świetle znanych faktów wysoce problematyczna wydaje się perspektywa tworzenia uniwersalnych form oddziaływania dydaktycznego. Fakt powstawania w przeszłości licznych i wzajemnie zwalczających się szkół zdaje się to przypuszczenie potwierdzać. Niewątpliwie można i należy dążyć do opracowania pewnego standardu przeznaczonego dla większości osób korzystających z usług systemu edukacyjnego, należy jednak pamiętać przy tym również o wszystkich tych, którzy się w tych ramach nie mogą zmieścić. Nie jest to nieliczna grupa, a przeciwnie, zdaje się rosnąć, także wskutek wspomnianych chorób cywilizacyjnych (m.in. nadmiernego korzystania z mediów, generalnie niesprzyjającego obcowaniu młodych ludzi ze słowem pisanim, a w skrajnych przypadkach prowadzącego nawet do utraty kontaktu z rzeczywistością, np. z powodu nadużywania komputerowych atrakcji wirtualnej rzeczywistości); w grupie tej znajdują się niejednokrotnie osoby dotknięte dyskalkulią, dysleksją i dysgrafią. Dla osób tych należy tworzyć programy dydaktyczne umożliwiające przezwyciężenie występujących problemów. Inną liczną grupą dotkniętą ekskluzją są osoby pochodzące z rodzin biednych, niepotrafiących zapewnić swym dzieciom odpowiedniego wsparcia edukacyjnego. W ich przypadku konieczna jest adekwatna pomoc dydaktyczna na właściwym poziomie. Pomoc potrzebna jest dzieciom i młodzieży pochodzącym z rodzin dysfunkcyjnych. Warto też zwrócić uwagę na często przemilczane w kontekście pracy dydaktycznej zagadnienie komunikacyjne tzw. języka społecznego (J. Maisonneuve, 1962, s. 72–82), używanego przez poszczególne warstwy społeczne. Wprowadzenie elementów z zakresu psycholingwistyki i socjolingwistyki (P. Trudgill, 1974) stanowić może cenne wzbogacenie dydaktycznego instrumentarium.

Kolejną grupą z długiej listy wymagających zwiększonej i kreatywnej pomocy dydaktycznej są imigranci. Nie jest to wprawdzie temat bardzo aktualny w Polsce, ale sytuacja może się w ciągu następnych kilkunastu lat zmienić. Natomiast zagadnieniem z pewnością bezpośrednio dotyczącym Polski są masowe wyjazdy społeczeństwa w poszukiwaniu pracy. Problem ten staje się szczególnie aktualny w obliczu otwarcia przed Polakami rynku pracy przez kraje niemieckojęzyczne. Zjawisko masowych wyjazdów pociąga za sobą poważne konsekwencje zarówno w postaci zagrożeń dla struktur rodzinnych, jak i wychowawczych, tzn. dla młodego pokolenia, które albo pozostaje w kraju (nierzadko bez należytej opieki – tzw. eurosieroctwo), albo towarzyszy zajętem pracą zarobkowa rodzicom, co często prowadzi do różnego rodzaju problemów. W związku z tym powstają liczne wyzwania edukacyjne – część z tych młodych ludzi nie radzi sobie np. z wymogami systemów edukacyjnych krajów, w których przyszło im mieszkać; inni mają poważne problemy szkolne i adaptacyjne po powrocie do Polski. Otwiera

się w tym kontekście szerokie pole do działania dla polskich twórców programów dydaktycznych, a opracowywane przez nich rozwiązania powinny kreatywnie odbiegać od standardów i stanowić adekwatną odpowiedź na konkretne zapotrzebowania. W tym kontekście wspomnieć należy jeszcze raz o roli wielokulturowych programów psychoterapeutycznych. Skuteczna działalność dydaktyków w tym obszarze mogłaby w wydatny sposób pomóc przyczynić się do zwiększenia potencjału społeczno-intelektualnego polskich migrantów oraz innych grup zagrożonych społeczną ekskluzją.

Bibliografia

- Accardo, A., Corcuff, Ph. (1986). *La Sociologie de Bourdieu*. Bordeaux.
- Baecker, D. (2005). *Kommunikation*. Lipsk.
- Beach, D.M., Reinhartz, J. (1989). *Supervision. Focus on Instruction*. Nowy Jork.
- Burbatti, G.L., Castoldi, I., Maggi, L., Sager, C.J. (1976). *Marriage Contracts and Couple Therapy*. Northvale (NJ) – Londyn.
- Byram Karasu, T. (1992). *Wisdom in the Practice of Psychotherapy*. Nowy Jork.
- Console, W.A., Simons, R.C., Rubinstein, M. (1993). *The First Encounter: The Beginnings in Psychotherapy*. Northvale (NJ) – Londyn.
- Gofron A. (2009). Poznanie „między” modernistycznym faktem a postmodernistyczną intencjonalnością. W: A. Gofron, M. Adamska-Staroń. *Podstawy edukacji*. T. 2: Ciągłość i zmiana. Kraków.
- Gofron, B. (2009). Między ciągłością a zmianą. Konserwatywne, liberalne i krytyczne ujęcie nierówności edukacyjnych. W: A. Gofron, M. Adamska-Staroń. *Podstawy edukacji*. T. 2: Ciągłość i zmiana. Kraków.
- Grzesiuk, L. (red.) (2006). *Psychoterapia*. Warszawa.
- Jarosiński, J. (red.). (2010). *Demokratyczna Polska w globalizującym się świecie*. I Ogólnopolski Kongres Politologii. Kielce.
- Maisonneuve, J. (1962). *Psychologie sociale*. Paryż.
- Martin, P.A. (1994). *A Marital Therapy Manual*. Northvale (NJ) – Londyn.
- Morawski, W. (2002). *Zarys powszechnej historii pieniądza i bankowości*. Warszawa.
- Ringler, M. (1976). *Verhaltenstherapie*. W: H. Strotzka (red.). *Psychotherapie: Grundlagen, Verfahren, Indikationen*. Monachium.
- Spicker, P. (1993). *Poverty and Social Security*. Londyn – Nowy Jork.
- Stern, B., Beer, de P. (2000). Réduire la pauvreté dans le monde: objectif ambitieux, réalisations modestes. *Le Monde*, 15.04.
- Sztumska, B., Sztumski, J. (2002). *Człowiek w świecie wartości*. Katowice.
- Sztumski, J. (1992). *Spółczeństwo i wartości*. Katowice.
- Sztumski, J. (2000). *Konflikty społeczne i negocjacje jako sposoby ich przewyżyczenia*. Częstochowa.
- Trudgill, P. (1974). *Sociolinguistics*. Londyn.
- Yalom, I.D. (2009). *The Gift of Therapy*. Nowy Jork.
- Weishaar, M.E. (2007). *Aaron T. Beck*. P. Wiśliński (tłum.). Gdańsk

- Wiesmeyer, O., Batthyány, A. (red.) (2006). *Sinn und Person*. Bazylea.
- Zielkie, A. (2009). Arme werden noch ärmer. *Stuttgarter Zeitung*, 17.03.
- Zieliński, P. (2000). *Samorealizacja i samowychowanie w zen i metodzie Sylwy*. Częstochowa.

Streszczenie

Artykuł podejmuje tematykę kryzysu polityki społecznej w krajach należących do UE. Systemy opieki społecznej UE, wzorowane w dużej mierze na *welfare state*, wykazują w ostatnich kilku latach niepokojące oznaki niewydolności, czego wynikiem jest nasilające się zjawisko narastania różnic majątkowych i pauperyzacji szerokich rzesz społecznych. Negatywne procesy zdają się mieć związek z kryzysem ekonomicznym, który trapi globalną gospodarkę od 2008 r., przyczyniając się do zaostrzenia się rozmaitych konfliktów i powstawania nowych napięć, w tym etnicznych. W artykule znaczną uwagę poświęcono prezentacji kreatywnych form przeciwdziałania ekskluzji społecznej, zwłaszcza w obszarze psychoterapii i pedagogiki.

Summary

The article deals with issues connected with the shaping of social policies in the area of the EU. These policies are discussed in the context of rapid economic changes which take place to a large degree under the influence of the globalization process.

Using these considerations, the work focused upon the following successive basic groups of issues: relations taking place between a welfare state and the process of European integration; material and social interdependencies of the existence of a welfare state in Europe; evolution of the traditional models of a welfare state within the frameworks of the EU.

In the presentation of the above thematic blocks, a number of phenomena necessary to understand the discussed issues are illustrated, among which some of the most significant ones are: the search for ways to overcome poverty, the desire to establish a new jobs with maintaining high social standards, and equal access to education and culture. Significant attention was drawn to the future of psychological care in the EU. Also are shown ways of running creative forms of psychotherapy and pedagogic.